

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 września 2020 r., wydanym w sprawie z powództwa D. F. przeciwko K. C. i R. C. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Pabianicach zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 4.000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 lipca 2017 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami i nakazał pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Pabianicach kwoty po 537,38 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od tego orzeczenia złożyli pozwani, zaskarżając je w części zasądzającej roszczenie na rzecz powoda oraz co do rozstrzygnięć o kosztach procesu i kosztach sądowych, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości z zasądzeniem na ich rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądami obu instancji, według norm przepisanych i zarzucając naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dowolnej, a nie swobodnej, ocenie materiału dowodowego oraz zaniechanie jego wszechstronnego rozważenia, w szczególności pominięcie następujących ustaleń faktycznych lub nienadanie im odpowiedniej rangi, a zwłaszcza:

przyjęcie, że R. C. za pośrednictwem A. K. skontaktował się z powodem w celu naprawy (...), podczas gdy stoi to w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy, w szczególności z dowodem z przesłuchania pozwanych, z którego wynika, że pozwani w sprawie naprawy łodzi kontaktowali się wyłącznie z powodem;

ominięcie faktu, że z dowodu z przesłuchania powoda wynika, że powód nie wykonał żadnych czynności mających na celu naprawę łodzi i nie miał wystarczających kompetencji do wykonania tej naprawy, a łódkę bez wiedzy i zgody pozwanych oddał do warsztatu A. K., który miał ją naprawić;

niewzględnienie okoliczności, że powód nie wykonał żadnych prac związanych z naprawą łodzi i naprawy tej podjął się A. K., zaś powód nie dysponował pełnomocnictwem A. K. do dochodzenia roszczeń w jego imieniu, co powoduje, że nie należy mu się jakiegokolwiek wynagrodzenie za naprawę łodzi;

ominięcie faktu, że powód nie przedstawił żadnych dowodów, w tym faktury czy rachunku, z których wynikałoby, że zapłacił A. K. jakąkolwiek kwotę za części służące do naprawy łodzi;

niewzględnienie faktu, że z dowodu z przesłuchania pozwanych jednoznacznie wynikało, jaki miał być zakres naprawy łodzi, a pozwani podczas spotkania z powodem jednoznacznie wskazali, że zależało im na tym, by po naprawie łódź była sprawna i zdatna do użytku;

- art. 223 § 1 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie wszechstronnej oceny materiału dowodowego, w szczególności niewzględnienie wniosków wynikających z opinii biegłego, a zwłaszcza:

że z opinii uzupełniającej biegłego wprost wynika, iż naprawa łodzi została wykonana nieprofesjonalnie i niezgodnie z zasadami sztuki szkutniczej, a sam zakres naprawy został niewłaściwie ustalony;

że biegły jednoznacznie wskazał, iż: „naprawa nic nie dała, łódź nie jest sprawna, żaden inspektor nie wyda atestu uprawniającego do eksploatacji”;

że biegły potwierdził, iż „przekazywanie łodzi na naczepie jest niedopuszczalne. Tym samym nie mogę stwierdzić, czy koszt wymiany poszczególnych pozycji jest ceną rynkową czy nie, ponieważ praca nie została wykonana, łódź nie jest sprawna, nie nadaje się do eksploatacji”, wobec czego nie ma żadnych podstaw, aby na rzecz powoda została zasądzona jakakolwiek kwota z tytułu naprawy łodzi;

- art. 232 zd. I k.p.c. w związku z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwoty 4.000,00 zł, podczas gdy powód nie udowodnił, aby poniósł jakiegokolwiek koszty związane z zakupem części potrzebnych do naprawy łodzi, a ponadto sam przyznał, że łódź naprawił A. K., zaś dokument, który miał, zdaniem powoda, potwierdzać zakres wykonanych prac, nie ma żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie jest podpisany i wpisano w jego treści nazwę firmy (...), podczas gdy powód w chwili przyjęcia łodzi do naprawy nie prowadził już działalności gospodarczej, co powoduje, że jego roszczenie nie zostało udowodnione, a zasądzona kwota jest bezzasadna;
- art. 327¹ § 1 pkt. 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób wysoce utrudniający, a miejscami uniemożliwiający, poznanie toku rozumowania Sądu i motywów rozstrzygnięcia, w szczególności w zakresie uznania, że powodowi należy się od pozwanych kwota 4.000,00 zł, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że naprawa łodzi de facto nie została przeprowadzona, a łódź nie nadaje się do użytku;
- art. 100 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wzajemne zniesienie kosztów procesu między stronami, podczas gdy powód wygrał sprawę w 36 %, a zatem istniały przesłanki do stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu;
- art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2257 ze zm.) w związku z art. 100 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i rozstrzygnięcie w przedmiocie nieuwiszczonych kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa niezgodnie z wynikiem sprawy, podczas gdy powód wygrał sprawę jedynie w 36 %, co powoduje, że kwota, którą Sąd nakazał pobrać od pozwanych, jest zawyżona;
- art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, gdy tymczasem charakter łączącej strony stosunku cywilnoprawnego ma wszystkie konstytutywne cechy umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.;
- art. 627 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie przy wydawaniu rozstrzygnięcia kontekstu sytuacyjnego, w jakim doszło do zawarcia przez strony umowy o naprawę łodzi, jak również woli i zamiaru stron oraz celu zawarcia umowy, który został jasno określony w chwili oddania łodzi do naprawy, co spowodowało dokonanie błędnej subsumpcji i uznanie przez Sąd, że powód nie ponosi odpowiedzialności za określony rezultat wykonanych prac;
- art. 366 k.c. w związku z art. 369 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, że pozwani odpowiadają solidarnie wobec powoda, podczas gdy R. C. nigdy nie zlecał powodowi czynności związanych z naprawą łodzi we własnym imieniu, a łódź jest własnością K. C. i stanowi jej majątek osobisty, a pomiędzy pozwanymi małżonkami istnieje rozdzielność majątkowa od 2013 roku, co powoduje, że w sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 369 k.c. do przyjęcia solidarnej odpowiedzialności pozwanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwana okazała się w przeważającej części niezasadna.

Rację ma skarżący, że Sąd I instancji niewłaściwie zastosował przepisy prawa materialnego, kwalifikując wiążącą strony umowę jako umowę zlecenia, podczas gdy bezsprzecznie zgodzić się należy z przywołanym w apelacji poglądem wyrażonym w orzecznictwie, że oddanie komuś rzeczy w celu dokonania określonych prac zmierzających do przywrócenia jej do normalnego użytku jest umową mieszaną, do której stosować należy przepisy umowy o dzieło i umowy przechowania (tak w wyroku SN z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, (...) Nr 4 z 2005 r. lub w wyroku

SA w Warszawie z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 1150/12, niepubl.). W ramach stosunku prawnego wynikającego z umowy o dzieło podstawowym obowiązkiem przyjmującego zamówienie jest wykonanie zamówionego dzieła, a zatem osiągnięcie umówionego rezultatu. Kodeks cywilny nie nakłada natomiast na przyjmującego zamówienie obowiązku osobistego wykonania dzieła, co jest bezsporne w świetle art. 356 § 1 k.c., który stanowi, że wierzyciel może żądać osobistego świadczenia dłużnika tylko wtedy, gdy to wynika z treści czynności prawnej, z ustawy albo właściwości świadczenia. Jeśli więc strony nie zastrzegły tego wyraźnie w umowie, to przyjmujący zamówienie może więc wykonanie dzieła w części lub nawet w całości powierzyć podwykonawcy lub podwykonawcom, a tylko w wypadkach szczególnych – z uwagi na właściwość określonego świadczenia (naturalny, ścisły związek z osobą wykonawcy, np. wybitny specjalista w danej dziedzinie), bądź też ze względu na przepis ustawy – musi ono być spełnione przez dłużnika osobiście. Kwestia ochrony zamawiającego przed ewentualnymi szkodami wyrządzonymi przez podwykonawców w związku z wykonywaniem dzieła w art. 474 k.c., który stanowi podstawę odpowiedzialności przyjmującego zamówienie za działania lub zaniechania osób, którymi się posługuje przy wykonywaniu dzieła, jak za własne działanie lub zaniechanie (tak A. Brzozowski [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa. Tom 7” pod red. J. Rajskego, Warszawa 2001 r., s. 238).

Zasadniczą kwestią dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest jednak to, co w myśl umowy stron miało być uzgodnionym rezultatem wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie powoda. Sąd meriti ustalił, że ze złożonych przez strony oświadczeń woli ostatecznie wynikało, iż łódź została oddana D. F. dla dokonania wymiany łożyska gimbała, jednak autorzy apelacji podnoszą, że Sąd Rejonowy bezzasadnie nie uwzględnił tego, iż podczas oddawania powodowi łodzi zostało jednocześnie zaznaczone, że zależy im, by po naprawie była ona sprawna i nadawała się do użytku. W istocie, znajduje to potwierdzenie w wyjaśnieniach zarówno powoda, jak i pozwanych, w szczególności D. F. jednoznacznie stwierdził, że „(...) pozwany powiedział, żeby doprowadzić łódkę do stanu używalności (...)”. Nie zmienia to faktu, że ustalenia poczynione na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego dają podstawę do przyjęcia, iż w chwili zawierania umowy jej strony uważały, że dla osiągnięcia tego celu wystarczająca będzie wymiana łożyska gimbała i wykonanie naprawy w takim właśnie zakresie zlecieli pozwani jeszcze przed dostarczeniem łodzi powodowi, w szczególności z materiału dowodowego nie wynika, by to D. F. określił zakres prac, które miałyby doprowadzić do zamierzonego przez pozwanych celu. W trakcie wykonywania naprawy okazało się, że dla osiągnięcia tego celu konieczne będzie jeszcze wymiana siłownika i pawęży, o czym powód powiadomił telefonicznie R. C. i uzgodnił z nim wykonanie tych dodatkowych prac z jednoczesnym podwyższeniem wynagrodzenia, które przy zawarciu umowy zostało początkowo określone na ok. 2.500,00 – 3.000,00 zł; dalsze naprawy, co do których powód sygnalizował konieczność ich wykonania w celu przywrócenia łodzi do stanu używalności, nie uzyskały już akceptacji pozwanych. W ocenie Sądu II instancji taki przebieg wydarzeń wskazuje na to, że strony przy zawieraniu umowy uzgodniły wynagrodzenie na podstawie określonego przez zamawiających zestawienia planowanych prac i przewidywanych kosztów ich wykonania wskazanych przez powoda, a następnie w toku wykonywania dzieła okazało się, iż zaszła konieczność przeprowadzenia dalszych prac, które początkowo nie były przewidziane. Biorąc pod uwagę treść art. 629 k.c. i art. 630 § 1 k.c., przyjmując trzeba w tej sytuacji, że wolą stron było określenie wynagrodzenia kosztorysowego, a więc w kwocie uzależnionej od zakresu planowanych prac – w szczególności na zależność tę wskazuje podwyższenie go w toku wykonywania dzieła, kiedy okazało się, że dla osiągnięcia zamierzonego celu potrzebne jest poszerzenie zakresu napraw w porównaniu do pierwotnie uzgodnionego – nie zaś ryczałtowego, czyli o wysokości z góry ustalonej i niepodlegającej zwiększeniu, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac (art. 632 § 1 k.c.). Art. 630 § 1 i 2 k.c. jasno stwierdza, że w przypadku, gdy strony uzgodnią wynagrodzenie kosztorysowe, to w sytuacji, gdy dla wykonania dzieła konieczne będzie przeprowadzenie nieprzewidzianych w chwili zawierania umowy prac, to przyjmującemu zamówienie należy się wynagrodzenie za ich wykonanie tylko wówczas, jeśli sam określił przy zawieraniu umowy, jaki zakres prac będzie niezbędny dla wykonania dzieła i nie zachował należytej staranności w zakresie możliwości przewidzenia konieczności prac dodatkowych, bądź też jeśli prace te wykonał bez uzyskania zgody zamawiającego.

Stosując ten przepis w realiach sprawy niniejszej, uznać trzeba, że nie zachodzą podstawy do odmowy powodowi prawa do uzyskania wynagrodzenia za umówioną pierwotnie wymianę łożyska gimbała oraz za inne prace, których konieczność wykonania ujawniła się później i których wykonanie zostało zaakceptowane przez pozwanych; kwota

tego wynagrodzenia została ustalona przez strony na 4.000,00 zł. Powód natomiast nie jest uprawniony do żądania wynagrodzenia za dalsze prace naprawcze, które zostały wykonane bez zgody zamawiających. Pozwani nie mogą też odmówić zadośćuczynienia roszczeniom powoda w powyższym zakresie, podnosząc, że uzgodniony rezultat umowy o dzieło w postaci doprowadzenia łodzi do stanu używalności nie został ostatecznie osiągnięty, gdyż w istocie osiągnięcie tego rezultatu uniemożliwiła odmowa udzielenia przez nich zgody na wykonanie niezbędnych dla osiągnięcia tego celu prac dodatkowych – co prowadzi do wniosku, że radykalne i nieprzewidywane przez nich wcześniej rozszerzenie zakresu niezbędnej naprawy w toku wykonywania umowy, wiążące się (jak należało przewidywać) ze znaczącym podwyższeniem wynagrodzenia za wykonanie dzieła, miało dla nich na tyle istotne znaczenie, że przesądziło o podjęciu decyzji o zaniechaniu przedsięwzięcia. Odmowę w takiej sytuacji zgody na wykonanie nieprzewidzianych wcześniej prac niezbędnych dla osiągnięcia uzgodnionego rezultatu umowy o dzieło należy traktować jako odstąpienie od umowy przez pozwanych (tak np. Zagrobelny [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, Warszawa 2021, teza 7 do art. 630), a skoro równocześnie powodowi nie można postawić zarzutu, że to on przy zawieraniu umowy określał zakres niezbędnych napraw, nie dochowując przy tym należytej staranności, to przyjąć trzeba, że do odstąpienia doszło z przyczyny, za którą żadna ze stron odpowiedzialności nie ponosi. W takiej sytuacji przyjmującemu zamówienie należy ekwiwalent wartości dotychczas wykonanych prac, uzgodniony uprzednio z zamawiającymi na kwotę 4.000,00 zł. Bez znaczenia w tym kontekście jest fakt, że nieuzgodnione z pozwanymi prace zostały następnie w pewnym zakresie wykonane, że wykonano je nieprawidłowo i że nie doprowadziły one do osiągnięcia zamierzonego rezultatu, skoro stało się to wbrew woli zamawiających i po odmowie przez nich zgody na kontynuowanie napraw koniecznych do wykonania uzgodnionego pierwotnie dzieła, a zatem brak jest podstaw do uznania, że objęte były one zakresem umowy i że za ich przeprowadzenie przyjmującemu zamówienie należy się jakiegokolwiek wynagrodzenie.

Biorąc to pod uwagę, stwierdzić trzeba, że chybione są też zarzuty apelacji odnoszące się do rzekomego braku wyprowadzenia przez Sąd Rejonowy prawidłowych wniosków z treści dowodu z opinii biegłego. Choć bezsprzecznie biegły jednoznacznie ocenił wykonanie większości prac naprawczych jako rażąco nieprawidłowe i nieprofesjonalne oraz przesądził, że łódź, pomimo ich wykonania, nie jest sprawna i nie nadaje się do eksploatacji, to jednak nie zakwestionował faktu dokonania i nie zgłosił istotnych zastrzeżeń do wymiany łożyska gimbała, siłownika i płyty pawężowej, a więc tego zakresu napraw, które pozwani akceptowali i za których wykonanie uzgodniono wynagrodzenie w kwocie 4.000,00 zł. Nie mają wpływu na treść rozstrzygnięcia twierdzenia biegłego, że w jego ocenie osoba podejmująca się naprawy łodzi w celu przywrócenia jej do stanu normalnego funkcjonowania powinna uprzednio dokonać jej przeglądu i sporządzić zestawienie niezbędnych prac oraz kosztorys przewidujący wynagrodzenie adekwatne do zakresu koniecznych napraw. Można zgodzić się z tym, że praktyka taka jest racjonalnie uzasadniona, gdyż zminimalizowałoby to możliwość ujawnienia się już w toku dokonywanej naprawy konieczności wykonania nieprzewidzianych wcześniej prac, niemniej jednak bezsprzecznie z przepisów prawa nie wynika istnienie takiego obowiązku po stronie przyjmującego zamówienie, zaś okoliczności sprawy dają podstawę do przyjęcia – jak już powiedziano wyżej – że w chwili zawarcia umowy zakres prac został określony przez zamawiających, którzy błędnie sądzili, iż konieczna będzie jedynie wymiana łożyska gimbała i nie żądali, by powód jeszcze przed przystąpieniem do wykonania dzieła określił pełny zakres napraw niezbędnych dla osiągnięcia umówionego rezultatu.

Także pozostałe zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych poczynionych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym nie mogą doprowadzić do uwzględnienia wniosków apelacyjnych. Skarżący podnoszą, że Sąd I instancji błędnie ustalił, iż pozwany skontaktował się z powodem za pośrednictwem A. K., jednak z przedstawionych przez nich wywodów nie wynika w żadnej mierze, jakie znaczenie dla treści zaskarżonego rozstrzygnięcia może mieć to, czy w rzeczywistości kontakt stron przed zawarciem umowy nastąpił za pośrednictwem osoby trzeciej czy też bez tego pośrednictwa. Zupełnie niezrozumiałe są zarzuty odnoszące się do faktu wykonania prac naprawczych przez A. K., a nie przez powoda. Jak już powiedziano wyżej, roszczenie o zapłatę wynagrodzenia przysługuje stronie umowy o dzieło, która przyjęła zamówienie jego wykonania, niezależnie od tego, czy wykonała umówione prace osobiście czy też powierzyła je – choćby nawet w całości – podwykonawcy, chyba że obowiązek osobistego wykonania wynika z umowy, ustawy lub właściwości zobowiązania. Dwie ostatnie przesłanki bezsprzecznie w okolicznościach niniejszej sprawy nie zachodzą, nie wykazano też, by strony uzgodniły, że D. F. musi dokonać napraw osobiście – stąd zupełnie niezasadne jest powiązanie zasadności dochodzonych roszczeń z tym, czy sam powód posiadał umiejętności niezbędne

do dochodzenia naprawy oraz czy powiadomił i uzyskał zgodę zamawiających na posłużenie się podwykonawcą w celu wykonania dzieła. Nie jest też jasne dla Sądu odwoławczego, dlaczego obowiązek zapłaty umówionego wynagrodzenia miałby zostać uzależniony od tego, czy przyjmujący zamówienie poniósł jakieś koszty – i ewentualnie w jakiej wysokości – w związku z powierzeniem wykonania dzieła podwykonawcy, a skarżący nie przedstawiają w tym zakresie żadnej argumentacji opartej na przepisach prawa materialnego. Wreszcie, na zupełnym nieporozumieniu polega zarzut naruszenia przepisów normujących postępowanie dowodowe poprzez nieuwzględnienie przez Sąd meriti faktu, że powód nie dysponował pełnomocnictwem A. K. do dochodzenia roszczeń w jego imieniu, skoro nie uległo wątpliwości w toku postępowania, iż D. F. nie dochodził roszczeń przysługujących A. K., ale roszczeń własnych. Podniesienie tego zarzutu sprawia wrażenie niezbyt udolnej realizacji zamiaru sformułowania materialnoprawnego zarzutu braku legitymacji po stronie powoda, jednak zarzut taki jest w sposób oczywisty chybiony, gdyż skarżący błędnie i wbrew unormowaniom Kodeksu cywilnego (w szczególności art. 627 k.c.) przyjmują, że roszczenie o wynagrodzenie za wykonanie dzieła przysługuje osobie, która faktycznie dokonała czynności naprawczych przy łodzi, a nie przyjmującemu zamówienie jako stronie umowy o dzieło.

Podobnie, nie mają racji skarżący, stojąc na stanowisku, że R. C. nie posiada legitymacji biernej wobec żądania pozwu, skoro nie jest właścicielem przedmiotowej łodzi. Oczywiście jest – jako przesłanka wynikająca wprost z treści art. 627 k.c. – że do zapłaty wynagrodzenia zobowiązany jest zamawiający, natomiast żaden przepis prawa nie wymaga, by zamawiający był właścicielem przedmiotu oddawanego do naprawy, ani też nie zwalnia go z obowiązku zapłaty wynagrodzenia, jeśli prawo własności rzeczy mu nie przysługuje. Autorzy apelacji wywodzą również, że R. C. nie był w ogóle stroną umowy o dzieło (zamawiającym), gdyż występował przy jej zawieraniu wyłącznie jako pełnomocnik swojej żony, niemniej jednak z ustalonego stanu faktycznego wynika, że to on dokonywał wszelkich uzgodnień z przyjmującym zamówienie i składał oświadczenia woli zarówno przy zawieraniu umowy, jak i w związku z późniejszą akceptacją wykonania kolejnych prac naprawczych, nie zostało natomiast w żaden sposób wykazane, by ujawnił i zastrzegł wobec powoda, że działa wyłącznie jako pełnomocnik żony i nie składa tych oświadczeń także we własnym imieniu. W doktrynie i orzecznictwie słusznie podnosi się, że nieujawnienie w sposób jednoznaczny wobec kontrahenta, że osoba składająca oświadczenie woli nie składa go we własnym imieniu, ale wyłącznie w imieniu innej osoby jako jej pełnomocnik, powoduje skutki prawne bezpośrednio dla oświadczającego. Jeśli pozwanemu nie udało się udowodnić, że podczas zawierania umowy poinformował D. F., iż składa oświadczenie woli wyłącznie w imieniu swojej żony jako jej pełnomocnik, zaś sam nie występuje jako współzamawiający, to należy uznać, że złożenie przez niego oświadczenia woli wywołało skutki także w jego sferze prawnej. Skoro zatem oboje pozwanych należy uznać za zamawiających, to ich odpowiedzialność solidarna za zapłatę wynagrodzenia za wykonanie dzieła wynika z art. 380 § 2 k.c., a zawarty w apelacji zarzut dotyczący naruszenia art. 369 k.c. jest oczywiście niezasadny, gdyż przepis ten nie znajdował w niniejszej sprawie żadnego zastosowania.

W konsekwencji powyższych rozważań uznać trzeba, że merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd I instancji, pomimo błędnego zakwalifikowania umowy stron, z której powód wywodzi swe roszczenie, jako umowy zlecenia, ostatecznie odpowiada jednak prawu. Nie można też zgodzić się, że Sąd meriti naruszył przy orzekaniu o kosztach procesu art. 100 k.p.c., dokonując wzajemnego zniesienia tych kosztów między stronami. Sąd II instancji w składzie rozstrzygającym sprawę niniejszą nie podziela przedstawionego w apelacji poglądu, że koniecznym warunkiem wzajemnego zniesienia kosztów jest to, by stosunek wygranej do przegranej wynosił 50 % lub był do tej wielkości zbliżony. W doktrynie prawa słusznie podnosi się, że wzajemne zniesienie kosztów jest usprawiedliwione nie tylko przy zbliżonym zakresie wygrania sprawy i zbliżonych kosztach poniesionych przez te strony, ale również, gdy proporcja wygranej do przegranej części jest odwrotnie proporcjonalna do wyłożonych kosztów przez każdą ze stron (tak np. J. Gibiec [w:] „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz” pod red. E. Marszałkowskiej-Krześ, 2021, teza 6 do art. 100) – a taka właśnie sytuacja zachodziła w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. D. F. wprawdzie wygrał sprawę w około 36 % (4.000,00 zł : 11.000,00 zł x 100 % = 36,36 %), jednak równocześnie odnotować trzeba, że w toku sprawy poniósł koszty postępowania w rozmiarze stanowiącym około 61 % sumy kosztów poniesionych przez obie strony procesu. Po stronie powoda powstały bowiem koszty w postaci opłaty od pozwu w kwocie 550,00 zł, wydatków na poczet opinii biegłego w kwocie 1.500,00 zł, wynagrodzenia pełnomocnika, obliczonego na podstawie § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie

(Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), w kwocie 3.600,00 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł – co daje łącznie 5.667,00 zł (550,00 zł + 1.500,00 zł + 3.600,00 zł + 17,00 zł = 6.557,00 zł) – zaś po stronie pozwanych koszty w postaci wynagrodzenia pełnomocnika, obliczonego na podstawie § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), w kwocie 3.600,00 zł oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł – co daje łącznie 3.617,00 zł. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że oczywiście błędny jest wywód skarżących, iż należny jest im zwrot kosztów zastępstwa procesowego ustalonych odrębnie w stosunku do każdego z nich z tej racji, że łączy ich współuczestnictwo formalne. Jeśli bowiem skarżący zostali pozwani w charakterze dłużników solidarnych, to nie ulega wątpliwości, że są współuczestnikami materialnymi w rozumieniu art. 72 § 1 pkt. 1 k.p.c. ze względu na łączącą się z solidarnością bierną wspólność obowiązków dłużników (tak np. w postanowieniu SN z dnia 17 lutego 1964 r., II CZ 6/64, OSNCP Nr 12 z 1964 r., poz. 267 lub w postanowieniu SN z dnia 6 czerwca 2012 r., IV CZ 14/12, niepubl.). Wobec tego suma kosztów procesu poniesionych przez obie strony w postępowaniu pierwszoinstancyjnym to 9.284,00 zł (5.667,00 zł + 3.617,00 zł = 9.284,00 zł), a skoro D. F. poniósł około 61 % tych kosztów i jednocześnie wygrał sprawę w ponad 36 % (czyli pozwani wygrali ją w niecałych 64 %), uzasadnia to wzajemne zniesienie kosztów procesu pomiędzy stronami.

Apelacja okazała się zasadna jedynie w zakresie rozstrzygnięcia o obowiązku zwrotu wyłożonych przez strony kosztów sądowych, gdyż Sąd meriti naruszył w tym wypadku przepisy prawa normujące zasady dokonywania tych rozliczeń. Podstawą prawną, w oparciu o którą należy rozliczyć wydatki poniesione przez Skarb Państwa, jest art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2257 ze zm.), nakazujący odpowiednie stosowanie zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Wynika stąd, że przy odpowiednim stosowaniu art. 100 zd. I k.p.c. strony procesu winny ponieść koszty wyłożone przez Skarb Państwa w takich proporcjach, w jakich sprawę przegrały. Zważywszy, że na poczet wydatków związanych z opinią biegłego Skarb Państwa wyłożył kwotę 1.074,76 zł, a pozwani przegrali sprawę jedynie w 36,36 %, nie było żadnych podstaw do obciążania ich obowiązkiem zwrotu całości wyłożonej kwoty. Biorąc pod uwagę treść przywołanych wyżej przepisów, na skarżących spoczywa solidarny – wobec treści art. 105 § 2 zd. I k.p.c. – obowiązek zwrotu z tego tytułu jedynie kwoty 390,78 zł ($1.074,76 \text{ zł} \times 36,36 \% : 100 \% = 390,78 \text{ zł}$), zaś na powodzie – obowiązek zwrotu pozostałej części wyłożonej sumy, czyli kwoty 683,98 zł ($1.074,76 \text{ zł} - 390,78 \text{ zł} = 683,98 \text{ zł}$). W tej zatem części zaskarżony wyrok musi podlegać zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zaś w pozostałej części apelacja zostaje oddalona w oparciu o art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 100 zd. II k.p.c. w związku z art. 105 § 2 zd. I k.p.c., mając na uwadze, że na tym etapie sprawy powód uległ pozwany jedynie w nieznacznym zakresie, a wobec tego zasadne jest obciążenie skarżących całością poniesionych przez niego kosztów w postaci wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, obliczonych, stosownie do § 10 ust. 1 pkt. 1 k.p.c. w związku z § 2 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), na kwotę 450,00 zł.